



**Święto  
Miłosierdzia Bożego**

## Warszawskie Łągiewniki

O trzech warunkach prawdziwego kultu Bożego Miłosierdzia, prawach katolików świeckich i znakach czasu z **abp. Kazimierzem Nyczem** rozmawia Tomasz Gołąb.

**TOMASZ GOŁĄB:** „Uczyńmy na Woli warszawskie łągiewniki” – napisał Ksiądz Arcybiskup w wielkopostnym liście, zapraszając na kolejne święto Bożego Miłosierdzia pod figurę Chrystusa Miłosiernego, dłuta Gustawa Zemły. Dlaczego?

**ABP KAZIMIERZ NYCZ:** – Jestem przekonany, że w Polsce trzeba pogłębiać chrześcijaństwo. Na różne sposoby, przez grupy, stowarzyszenia, wspólnoty w parafiach... Ale wierzę, że tradycyjnemu katolicyzmowi potrzebny jest także ów wymiar powszechny, celebrowany przy niektórych okazjach w roku. Tak jak były potrzebne pielgrzymki Papieża – choć śmiali się z nich na początku, że w ten sposób uprawia „masowe duszpasterstwo”, że popisuje się liczbami. Ale Jan Paweł II przekonał cały świat. I chciałbym, żeby dotyczyło to też naszej Warszawy. Po raz trzeci będę odprawiał Mszę św. u zbiegu ulic Górcewskiej i Deotymy. Muszę powiedzieć, że jadące kilkanaście metrów dalej samochody, ten ruch i zgiełk to symbol współczesności. Ktoś jadący samochodem czy autobusem spojrzy na lewo lub prawo, zobaczy kilka tysięcy osób modlących się przed figurą i może coś sobie pomyśli.

**Może ktoś pomyśli, że to na pokaz...**

– Tu nie chodzi o religijność na pokaz. Nam grozi europejski model akceptacji Kościoła: jeżeli Kościół chce być – proszę bardzo, ale tylko w przestrzeni sakralnej. Nieobecny w życiu społecznym i politycznym. A to nieprawda. Kościół przez katolików świeckich, a także przez tego typu nabożeństwa, jak przy ul. Górcewskiej i Deotymy, ma prawo przypominać światu prawdę, że Bóg jest miłosierny. Niech dla Warszawy Wola będzie szczególnie miejscem Bożego miłosierdzia.

**Jak być dziś autentycznym czcicielem Bożego miłosierdzia?**

– Wyrazem kultu Bożego miłosierdzia są zarówno wszystkie indywidualne nabożeństwa, jak i te, które odbywają się w wymiarze parafii, a nawet Polski czy świata. Ale Jan Paweł II uczył nas, że być prawdziwym czcicielem Bożego miłosierdzia to być jego głosicielem, wypraszać Boże miłosierdzie w modlitwie i czynić miłosierdzie. Jeśli któregoś z tych trzech elementów brakuje, na przykład ograniczamy się tylko do odmawiania koronki, to stół na pozostałych dwóch nogach nie postoji. ■



TOMASZ GOŁĄB

## Listy do Jana Pawła

**WARSZAWA.** Książka „Nowe cuda” to prawie sto świadectw – intymnych listów do zmarłego Papieża. Książkę wydało Wydawnictwo św. Stanisława BM z okazji czwartej rocznicy śmierci sługi Bożego Jana Pawła II. Autorami świadectw umieszczonych w publikacji „Nowe cuda” są Polacy piszący do Jana Pawła II. Pierwsza tego typu książka, zatytułowana „Cuda”, ukazała się w księgarniach rok temu. Znalazły się w niej podziękowania i prośby spisane na kartkach, które znajdowano w grotach watykańskich przy papieskim grobie. – Świadectwa, do których teraz dotarłam, często były pisane na pięknej papeterii, jakby do osoby żyjącej – zauważyła



ZAMÓWIENIA  
www.stanislawbm.pl (012) 429 52 17

Aleksandra Zapotoczna, redaktor „Totus Tuus” i edytorka książki. Z listów do Papieża wyłania się jego obraz. Z pewnością różni się od wyobrażenia o większości świętych – odległych ze względu na swoją doskonałość, otoczonych aurą nietykalności. „W przypadku Jana Pawła II jest inaczej. Wątkiem powtarzającym się w przesłanych świadectwach jest doświadczenie obecności, bliskiej, osobistej, pełnej serdeczności i ciepła” – pisze we wstępie ks. Sławomir Oder, postulator procesu beatyfikacji Jana Pawła II. Do książki „Nowe cuda” dodana jest płyta z wyśpiewanymi przez Seweryna Krajewskiego wierszami Karola Wojtyły. **kl**

## O pierwszej pielgrzymce

**FINAL KONKURSU „JP2 – WIEM I ZNAM”.** Podczas koncertu Pokolenia JP2 w Muzeum Narodowym, 4 kwietnia, rozdano nagrody w konkursie „JP2 – wiem i znam”. Jest to konkurs dla uczniów warszawskich szkół ponadgimnazjalnych. Celem turnieju jest popularyzacja nauczania Jana Pawła II wśród młodzieży oraz zachęcenie młodych osób do aktywnego angażowania się w sprawy społeczne poprzez kształtowanie w nich umiejętności pisania i realizacji projektów społecznych. Tematem trzeciej już edycji była „I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski – historia i nauczanie”. W tegorocznej edycji udział wzięło

prawie 100 osób z całej Warszawy. Konkurs składał się z trzech etapów: sprawdzał wiedzę o Janie Pawle II i jego pierwszej wizycie w Polsce. Uczestnicy mieli też za zadanie napisanie projektu społecznego dla lokalnej społeczności, w której żyją na co dzień, wcielającego w życie idee głoszone przez Jana Pawła II. Etap trzeci przewidywał wypowiedź ustną na jeden z podanych wcześniej tematów oraz krótką prezentację swojego projektu. Pierwsze miejsce w tym roku zdobyła Marta Tokarska z Liceum im. E. Dembowskiego. Nagrodą jest dwuosobowa wycieczka do Rzymu. **ap**



**Uroczysty moment nagrodzenia zwycięzców. W środku laureatka – Marta Tokarska**

## Kolejne dzieci z okna...

**WARSZAWA.** Kilkudniowa dziewczynka została przyniesiona do warszawskiego „Okna życia” 8 kwietnia nad ranem. Opiekujące się oknem franciszkanki Rodziny Maryi dały jej na imię Ewa. Dwa dni później o godz. 8.00 znów odezwał się alarm: siostry znalazły w oknie chłopca. Tymczasowo nazwały go Józef. Dzieci od razu zostały przewiezione do Szpitala Ginekologiczno-Położniczego im. Świętej Rodziny przy ul. Madałińskiego, gdzie zostały przebadane. Warszawskie „Okno życia” prowadzone jest od 6 grudnia ub. roku przy ul. Hożej 53. Otwarcie okna uruchamia alarm zamontowany na stałe w dwóch pokojach siostr. – Okno ma ratować dzieci przed porzuceniem. Matki, które z wielu powodów nie mogą podjąć się opieki nad dzieckiem, wychowaniem go, powinny szukać pomocy w ośrodkach adopcyjnych, które przeprowadzą szybką adopcję. Mogą też od razu po urodzeniu zostawić dziecko w szpitalu położniczym, a następnie



PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

**Już pięcioro dzieci zostało pozostawionych w „Oknie życia” przy ul. Hożej 53**

zrzec się praw rodzicielskich. Dzieci z uregulowaną sytuacją prawną od razu trafiają do nowej rodziny – po 6 tygodniach możliwa jest już ich pełna adopcja. Sytuacja dzieci pozostawionych w oknach życia – jest trudniejsza, uzależniona od wielu czynników. **ap**

## Bądźmy ludźmi sumienia!

**ARCHIKATEDRA WARSZAWSKA.** Do bycia ludźmi nadziei, a nie strachu, zachęcał abp Kazimierz Nycz podczas uroczystej Sumy w archikatedrze warszawskiej 12 kwietnia w Niedzielę Wielkanocną. Mszy św. przewodniczył prymas Polski kard. Józef Glemp. – Wielkanoc to święto nadziei, a nadzieja jest tak potrzebna do życia, że niekiedy mówimy, iż umiera ostatnia – powiedział metropolita warszawski. Przypominając wydarzenia, związane z męką i śmiercią Chrystusa na krzyżu, zwrócił uwagę, że był to czas, w którym wiara w człowieka stanęła pod znakiem zapytania, gdy uczniowie rozpięchli się i wyrzekli Chrystusa, a tłum witający Jezusa w Niedzielę Palmową, krzyczał „ukrzyżuj”. Ale Apostołowie wrócili, by głosić prawdę o Zmartwychwstaniu, a ich powrót był możliwy dzięki ponownej wierze w człowieka. Zdaniem metropolity warszawskiego, współcześnie także należy zapytać o naszą wiarę w Boga i wiarę w człowieka. – Każdy człowiek zmartwychwstaje ze swoich grzechów i niewierności,

warto w człowieka zainwestować – przekonywał abp Nycz. – Musimy wierzyć, że Chrystus, i tylko On, może zmienić człowieka – dodał. Nawiązując do wystroju grobu Pańskiego w sąsiadującym z archikatedrą kościele jezuitów na Starym Mieście, gdzie tłem dla krzyża jest korpus człowieka, arcybiskup zauważył, że jest to symbol dzisiejszych czasów. Człowiek utracił wiarę w swoją niezbywalną godność, w jasność rozumu i ręce do czynienia miłości. – Lata komunizmu zniszczyły wiarę w człowieka, zaufanie społeczne, a my teraz współcześnie pogłębiały tę nieufność, niszczyliśmy więzy społeczne, zamiast budować je na nowo. **ap/kai**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniedzielny.pl

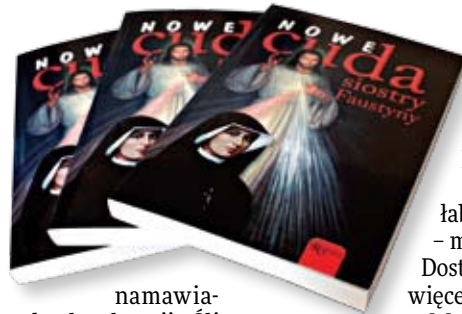
ADRES REDAKCJI: 00-551 Warszawa,  
ul. Mokotowska 43  
TELEFON/FAXS 022 621 57 99, 022 629 02 67  
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor,  
ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny,  
Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska



## Książki dla Czytelników

# Nawet milionów nie chcę

Pani Stanisława ma syna. Pił. Nic nie pomagało: ani prośba, ani „zaszcycie”, ani płacz dzieci. Ale **kochająca matka modliła się**, by zobaczyć go jeszcze kiedyś trzeźwego.



namawiała do aborcji. Śliczna Ania okazała się aniołem dla ojca, zwłaszcza wtedy, gdy zachorował na raka krtani. Przeżył nie pięć – jak wyrokowali lekarze – ale 22 lata. I to bez bólu, co zaskakiwało wszystkich. Nawrócił się i on, i jego matka, która na łożu śmierci prosiła synową o przebaczenie.

**W**ytrwale prosiła siostrę Faustynę, żeby pomogła. Udało się, tak samo jak w przypadku nieplanowanej córki, której mąż nie chciał, i jak w przypadku teściowej, która

Przebaczyła, rzecz jasna. Bo pani Stasia zawsze, w najcięższych chwilach zwłaszcza, rzucała się w przepaść Bożego Miłosierdzia. – Nawet nie chciałabym milionów wygrać – mówi dziś pani Stasia. – Dostałam przecież znacznie więcej.

Mało jest książek opisujących tyle zła, które spotyka ludzi. I chyba równie mało opisujących to, w jak cudowny sposób ludzkie dramaty rozwiązują się za pośrednictwem św. Faustyny. „Nowe cuda siostry Faustyny” to druga z kolei książka, w której zebrano świadectwa duchowych

i fizycznych łask, otrzymanych przez modlitwę do św. Faustyny. Obrazy Jezusa Miłosiernego darowane przez bliskich, odnaleziony przypadkiem na strychu „Dzienniczek”, przygodnie spotkani ludzie, którzy „za uszy” ciągną w kierunku kultu Bożego Miłosierdzia – tak niewiele potrafi zmienić w życiu tak dużo.

Dla Czytelników, którzy w poniedziałek 20 kwietnia przysłały na adres warszawskiej redakcji „Gościa Niedzielnego” e-mail z odpowiedzią na pytanie: „W którym roku Jan Paweł II kanonizował s. Faustynę?”, rozlosujemy trzy egzemplarze książki, ufundowane przez Wydawnictwo „Rafael”.

tg

## Spotkanie prasy parafialnej na Kole

## Żeby się poznali

Kilkadziesiąt redakcji parafialnych czasopism katolickich z Warszawy i okolic spotka się 25 kwietnia w parafii św. Józefa Oblubieńca NMP na Kole.



KOŁO ŚW. JÓZEFA

**I** Forum Prasy Parafialnej Archidiecezji Warszawskiej i Diecezji Warszawsko-Praskiej ma służyć przede wszystkim wymianie doświadczeń.

– Mam nadzieję, że to spotkanie zintegruje środowiska wydające parafialne periodyki – mówi Justyna Szewczyk, współorganizatorka i od 6 lat redaktor pisma „Koło św. Józefa”, wydawanego w parafii przy ul. Deotymy. – Poznanie się mogłoby służyć w przyszłości choćby wymianie informacji i materiałów prasowych. Najgorszą sytuacją dla naszych gazet jest bowiem chwila, gdy nie ma w nich co zamieścić – dodaje.

Spotkanie rozpocznie się Mszą świętą w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP o godz. 9.30. Podczas forum na specjalnej wystawie zostanie przedstawiony dorobek każdej z redakcji. Na specjalnych

**– Forum będzie okazją do zaprezentowania siły prasy parafialnej, tworzonej z sercem dla współbraci w wierze – mówi Justyna Szewczyk, współorganizatorka spotkania**

planszach kilkadziesiąt parafialnych redakcji pokaże wydawane przez siebie czasopisma. Jako motto spotkania obrano słowa św. Maksymiliana: „Możemy mieć wiele kościołów, ale jeżeli nie będzie polskich mediów, kościoły mogą stać się puste”. Gościem forum będzie Jacek W. Niedzielski, wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej, który podobne spotkania organizuje co miesiąc w diecezji poznańskiej. tg

■ R E K L A M A ■

## Wydawnictwo Esprit poleca:

Dr Emerson Eggerichs



**Miłość i szacunek. O tym, czego w związku potrzeba jemu, a czego – jej**

29 zł

Światowy superbestseller. Jeden z najlepszych poradników dla małżeństw w każdym wieku!

Isabelle Filiozat



**W sercu emocji dziecka. Jak nauczyć się rozumieć uczucia dziecka, jego radości i smutki. Jak reagować na lęk, przygnębienie i panikę**

29,90 zł

Niezwykle użyteczny przewodnik do zrozumienia emocji dziecka – podpowie rodzicom, jak pomóc dziecku w trudnych emocjonalnie sytuacjach szkolnych i życiowych

Hélène Dumont



**Wysłuchując się w Chrystusa Miłosiernego. 9-dniowe rekolekcje ze św. siostrą Faustyną**

19,90 zł

Dla wszystkich, którzy chcą zacerpnąć z misterium Bożego Miłosierdzia – najważniejsze fragmenty *Dzienniczka św. Faustyny* i piękny komentarz autorki

Siostra Emmanuelle



**Mam 100 lat i chciałabym wam powiedzieć...**

Kobieta roku 2008 we Francji, druga najbardziej rozpoznawalna w tym kraju po Zinedine Zidane – a jednocześnie zakon-

nica, nazywana drugą Matką Teresą z Kalkuty, współpracownica najbardziej świętych z Kairu. Przeczytaj jedno z najpiękniejszych świadectw wiary w XX w.!

26,90 zł

+ Atrakcyjne rabaty na stoisku 47 i w Internecie!

Te i wiele innych książek znajdują Państwo na XV Targach Wydawców Katolickich w Warszawie na **stoisku 47**, 17-19 kwietnia, ul. św. Bonifacego 10, Można też zamówić na: [www.esprit.com.pl](http://www.esprit.com.pl), tel. 12 262-35-51



REPRODUKCJA: WYSTAWA „PÓL WIEKU...” TOMASZ GOŁĄB

Kampinoski Park Narodowy świętuje 50 lat istnienia

# Płuca nasze zielone

Wydmy i bagna. A na nich sosnowe bory i niekończące się łąki zasypane kwitającymi żółtymi kosaćcami albo wrzosem. **Pod nosem mamy istny skarb.**

**G**dyby nie Kampinos, pewnie byśmy się już w tym mieście podusili. Średnio raz na trzy dni Warszawa wentylowana jest tlenem spychanym między blokowiska i sznury samochodów, zastygłych w codziennych korkach, przez zachodnie wiatry. Walory rozległej na 38 tys. hektarów Puszczy Kampinoskiej docenia nie tylko milion turystów, którzy zapuszczają się tuż za granicę miasta, żeby napawać się widokiem zieleni i nabrać w płuca zapasu powietrza. 9 lat temu puszcza została uznana przez UNESCO za Światowy Rezerwat Biosfery.

To, że kampinoskie drzewa wyglądają tak dostojnie (niektóre sosny mają nieco powyżej 200 lat i sięgają nawet 28 metrów wysokości, przy 2,5-metrowym obwodzie), jest ponoć zasługą bogatego w minerały podłoża. Słoję przyrastają dwa razy szybciej.

Dobrze się tu czuje 1400 gatunków roślin, w tym 146 gatunków porostów i 115 gatunków mszaków. Między innymi rzadka wiśnia kwaśna, wężymord stepowy czy zimoziół północny. Jakkolwiek śmiesznie by to brzmiało.

Kampinoski Park Narodowy obejmuje rozległe tereny puszczy w pradolinie Wisły w zachodniej części Kotliny Warszawskiej. Jest jednym z dwu parków narodowych, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy państwa. I z tego powodu stanowi światowy unikat.

Na 350 kilometrach szlaków pieszych i 200 km rowerowych (są także miejsca, gdzie można jeździć konno) spotkać można aż połowę fauny Polski, czyli ok. 16,5 tys. gatunków zwierząt. Swoje ostoje mają tu bielik, żuraw, derkacz, bocian czarny, orlik krzykliwy. Najwięcej jednak jest dzików, saren, jeleni i znaków firmowych puszczy, czyli łosi. Ale na 16 pieszych szlakach spotkać można ponoć także kuny, lisy i rysie, które dzięki człowiekowi powróciły



otwarto jubileuszową wystawę fotografii „Pół wieku Kampinoskiego Parku Narodowego”. Ekspozycję, składającą się z kilkudziesięciu zdjęć, oglądać będzie można do 3 maja.

Na fotografiach zobaczyć można przedstawicieli puszczańskiej fauny

– żurawie, których 30 par gnieździ się w puszczańskich ostępach, rysia, łosia, orła bielika oraz leśne knieje w obszarach ochrony ścisłej, ale także pamiątki kultury i historii: zabytkowe budowle, mogiły żołnierskie, ślady średniowiecznego grodziska. Na wystawie umieszczono też zdjęcia archiwalne, ukazujące kampinoskie wydmy z początku XX wieku. Dzięki nim możemy dostrzec, jak na przestrzeni pół wieku zmienił się Kampinoski Park Narodowy.

**Tomasz Gołąb**

## Uroczystości jubileuszowe

W ramach jubileuszu 24 maja w sanktuarium Matki Bożej Radosnej Opiekunki Przyrody w Secyminie-Nowinach odbędzie się odpust. Po Mszy św. w kościele przewidziano festyn integracyjno-kulturalny oraz koncert Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsze.



## Labirynt w Społeczności Chrześcijańskiej „Puławska”

# Kręte korytarze do Boga

**Dziesiątki życiowych spraw do załatwienia.** Na ulicy Puławskiej – z pewnością. Ale nie w „Labiryncie”.



Ostatnia komnata – tutaj każdy mógł napisać list do kochającego Boga Ojca

D ocieram na Puławską 114. W progu wita mnie uśmiechnięta pani, proponuje kawę lub herbatę. Mam czas na zapoznanie się z zasadami „Labiryntu”. Każdy u wejścia dostaje empetrójkę i lampion. W słuchawkach będę słyszał głos, który mnie poprowadzi przez poszczególne pomieszczenia. Będę podróżował w pojedynkę – kolejne osoby wpuszczane są co dziesięć minut. Sam jednak nie pozostanę. W jednej z sal czeka na mnie żywa osoba. Wchodzę.

### Samotna droga

Pomysł labiryntu powstał w Czechach. W Polsce „debiutował” we Wrocławiu. Od tej pory można go znaleźć w wielu miejscach. Niedawno był wykorzystywany przez protestantów w Gdańsku, a potem w Tomaszowie Mazowieckim. W Warszawie co pewien czas organizują go Społeczność Chrześcijańska „Północ” na ul. Jagiellońskiej i „Puławska”. W czasie gdy przechodzą przez niego chętni, specjalnie powołana

grupa wiernych modli się za nich. Bez Boga komnaty połączone korytarzami byłyby tylko egzotyczną atrakcją niedaleko serca stolicy.

– Labirynt nie byłby potrzebny, gdyby każdy człowiek znajdował czas na spotkanie z Panem. A że jest inaczej, postanowiliśmy zorganizować przestrzeń, która sprzyja takiemu spotkaniu – mówi Rafał Sadowski, pracownik zboru przy ul. Puławskiej.

### Pójść czy nie?

„Labirynt” okazuje się multimedialnym, interaktywnym przedstawieniem. Każde z pomieszczeń labiryntu kryje coś nowego. Młoda dziewczyna w słuchawkach prosi, żebym usiadł, przyjrzał się, zastanowił. Oglądam multimedialne prezentacje. Słucham, patrząc w lustro. W wielu miejscach jestem postawiony przed decyzją: wykonuję symboliczny znak – mogę pójść za Chrystusem, powierzyć Mu swoje brzemie, by On je nosił. Mogę też nie robić nic i zrezygnować.

Wchodząc do kolejnej sali, spotykam człowieka ubranego w czarny skórzany płaszcz. Ciemne okulary zasłaniają oczy. Przed nim na stoliku leżą dwie tabletki – czerwona i niebieska. Skojarzenie z Matrixem jest oczywiste. W słuchawce słyszę, że mogę teraz podjąć decyzję – pójść dalej labiryntem albo już w tej chwili wyjść. „Podróż przez kolejne komnaty nie będzie łatwa, ale nie pożałujesz” – brzmi w uszach kobiety głos. Niektórzy wychodzą. Decyduję się iść dalej.

– Podróż od pierwszej do ostatniej komnaty trwa ok. 45 minut. Ciężko współczesnemu człowiekowi znaleźć nawet tyle czasu, by spotkać się z Bogiem. Zapraszałem wielu znajomych i niewielu odpowiedziało na moją propozycję – opowiada Jacek Śledziwski, wolontariusz pomagający w siedzibie działającej w Warszawie od 60 lat „Społeczności chrześcijańskiej”.

### Dla wszystkich?

Między 24 marca a 4 kwietnia przez „Labirynt” przeszło prawie 350 osób. Po raz pierwszy przychodzili ludzie niezwiązani z pobliskim zbozem ewangelickim, ale również przechodnie, których zaintrygował plakat u wejścia.

Trzeba jednak pamiętać, że niektóre elementy labiryntu są charakterystyczne dla protestantów. W jednej z komnat uczestnik jest zaproszony do zastawionego stołu, na którym znajduje się duży chleb i kielich z winem. Nie jest to jednak Ciało i Krew Pana Jezusa, ale symbol. Jeśli chcielibyśmy wykorzystać labirynt w Kościele katolickim, elementy musiałyby ulec modyfikacji. Może warto, bo wychodzący z labiryntu są pełni wdzięczności do Boga i pozytywnie nastawieni? „Labirynt dał mi czas, spokój, chwilę by zastanowić się nad swoim życiem. Niezwykle wzruszająca była wizyta w komnacie nr 6. Bardzo pobudza emocje...” – napisał ktoś w jednym z wielu anonimowych świadectw pozostawionych w ostatniej komnacie.

Co czeka w komnacie szóstej? Trzeba wejść do środka i samemu się przekonać. Może podczas kolejnej edycji, za rok?

Kamil Lipiński

■ R E K L A M A ■

# Podwieczór

Wydarzenia Osobowości Komentarze

od poniedziałku do piątku po godz. 17

Plus 96.5 FM  
www.radiojosef.pl  
Krystyna Gucewicz  
Anna Maruszczyk  
Patrycja Michońska-Dynek  
Rafał Geremek  
Grzegorz Górny  
Paweł Zuchniewicz

# Jedź natychmiast

**...TAM WSTĄPISZ DO KLASZTORU.** Wstałam od modlitwy i przyszedłam do domu, i załatwiłam rzeczy konieczne. (...) i tak w jednej sukni, bez niczego, pojechałam do Warszawy”\* **Nie wszyscy wiedzą, że swoją drogę do świętości 19-letnia Helena Kowalska zaczęła od drogi z łodzi do Warszawy.**

tekst i zdjęcia

**AGATA PUŚCIKOWSKA**

apuscikowska@goscniedzielny.pl

**Z**ytnia, kwiecień 2009. Pełno ludzi, biegania. Samochody parkują ciasno, niemal ocierając się o siebie. Szary budynek przy budynku, billboard przy billboardzie. Ot, zwykłe warszawskie życie. W dali dzwoni tramwaj. Przyjechała tu podobnym tramwajem? Bo w 1925 r. były już tramwaje w Warszawie.

## W jednej sukni – do Niego

Jest rok 1924. Helena jest służącą, ma skończone trzy klasy. Musi utrzymywać się sama i pomagać rodzinie. Rodzina żyje bardzo skromnie – Helena jest trzecia z dziesięciorga rodzeństwa. I mimo że czuje powołanie, nie dla takiej życie zakonne. Bo przecież prosiła o nie rodziców... Prosiła nieraz, i bezskutecznie...

„Po tej odmowie oddawałam się próżności życia” – wspomina potem w „Dzienniczku”. Te „próżności” to... zwykłe, spokojne życie. Praca, praca, obowiązki. Helena starała się o Nim nie myśleć. Może takie myślenie po prostu bolało? Może bolała tęsknota za Nim?

Ażebym bardziej zapamiętać, to nawet i Helena na zabawę tańieczną poszła. Tańczyli wszyscy: znajomi, jej siostry, przyjaciółki. „Kiedy się wszyscy najlepiej bawili, dusza moja doznała wewnętrznych udręczeń. W chwili gdy zaczynałam tańczyć, nagle ujrzałam Jezusa obok, Jezusa umęczonego, obnażonego z szat, okrytego całego ranami, który mi powiedział te słowa: »Dokąd cię cierpieć będę i dokąd Mnie zwodzić będziesz«. W tej chwili umilkła wdzięczna muzyka, znikło przed oczu moich towarzystwo, w którym się znajdowałam, pozostał Jezus i ja”.

Prędko, prędko do łódzkiej katedry. Najświętszy Sakrament i żarliwa modlitwa. Co znaczyły usłyszane słowa? Co robić? Helena słyszy: „Jedź natychmiast do Warszawy, tam wstąpisz do klasztoru”. Więc pojechała: w jednej sukni, prosząc siostrę, by

pożegnała rodziców. Pojechała do Niego.

## Z kuchni – kaplica

Jeden krótki dzwonek na furcie Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Sygnał domofonu otwiera drzwi. W hallu kilka obrazów, piękna płaskorzeźba Maryi, na pamiątkowej tablicy – wypisane słowa Ojca Świętego Jana Pawła II. Przypominają, że to zakon wyjątkowy, wybrany, bo to właśnie z niego wyszła taka święta.

Siostra Nulla prowadzi do niewielkiego pokoiku. Czy Helena mieszkała w podobnym? Mieszkała na parterze czy na piętrze? Co widziała z okna?

– Nie wiadomo, w którym miejscu dokładnie mieszkała – mówi s. Nulla. – Nie zachowały się na ten temat żadne wspomnienia – ani samej świętej, ani innych sióstr. W 1944 r. klasztor został zrujnowany. Odbudowano go dopiero w 1978 r.

Wiadomo jedynie, że przyszła święta pracowała w kuchni. I wiadomo, gdzie ta kuchnia się znajdowała. Znowu proste drewniane drzwi. Siostra Nulla naciska klamkę. To wejście do... kaplicy.

– Właśnie tak Pan Bóg błogosławi i uświęca pracę: kiedyś była tu zakonna kuchnia. Siostra Faustyna gotowała tu dla innych sióstr. Pracowała od rana do nocy. Ciężko. Po latach została tu zbudowana kaplica z Najświętszym



**W kłęczniku – relikwiarz z kością św. Faustyny. Niegdys, za życia świętej, w kaplicy było miejsce jej pracy – kuchnia**



# do Warszawy...

Sakramentem – opowiada s. Nulla.

Kaplica nie jest zbyt duża. Rzędy klęczników, w idealnym porządku ułożone modlitewniki. Przy ołtarzu, w centralnym miejscu, On. A pod Nim napis: „Jezu, ufam Tobie”... Po prawej stronie, z przodu kaplicy – wyjątkowy klęcznik. W drewnianym pulpicie szklana szyba, a w środku relikwie tej, która 80 lat wcześniej w tym samym miejscu obierała ziemniaki.

– W relikwiarzu znajduje się kość świętej – objaśnia s. Nulla, na chwilę przyklękając na modlitwę.

Na ścianach wota: różańce, korale, naszyjniki z bursztynu. Nadal jest za co świętej dziękować?

– Jest. I świętej, i Bożemu miłosierdziu – uśmiecha się s. Nulla. – Od tamtej pory, nic się nie zmieniło: Boże miłosierdzie dla człowieka jest nieskończone.

## Od furty do furty

Gdy Helena Kowalska w lipcu 1924 r. dojechała pociągiem do Warszawy, otoczył ją nieznaną tłum. Każdy spieszył w inną stronę. W „Dzienniczku” wspominała potem, że zupełnie nie wiedziała, dokąd iść. Bała się. W stolicy była pierwszy raz.

Modliła się w kościele św. Jakuba przy pl. Narutowicza. Jedna Eucharystia, druga, trzecia... „Podczas jednej Mszy świętej usłyszałam te słowa: »Idź do tego kapłana i powiedz mu wszystko, a on ci powie, co masz dalej zrobić«. Helena udała się do zakrystii, do ówczesnego proboszcza ks. Jakuba Dąbrowskiego. Ten powiedział jej, żeby zaufała Bogu, i wysłał ją do „jednej pobożnej pani”. Pani przyjęła ją życzliwie.

– Ową „panią” była Aldona Lipszycowa, która mieszkała w niedalekim Ostrówku – opowiada s. Nulla. – Helena udała się do niej. Domek stoi do dziś, należy do prywatnego właściciela. Niestety, naszego zakonu nie było stać na wykup posesji.

Helena nocowała w Ostrówku, a w dzień chodziła od klasztoru



do klasztoru, szukając dla siebie miejsca. Nie wiadomo, do jakich zakonów pukała. Nie wiadomo też, dlaczego wszędzie słyszała „nie”... Być może wiązało się to z jej skromną sytuacją materialną. Zakony w tym czasie były bardzo biedne i wymagały chociaż skromnej wyprawy.

– Niektórzy się temu dziwią czy wręcz gorszą się tym. Ale trzeba znać realia tamtych czasów, realia życia zakonów na początku ubiegłego wieku... – mówi s. Nulla. – Nasz zakon pracował z dziewczętami z trudnych środowisk, siostry opiekowały się nawet trzystoma dziewczętami! Karmiły je, ubierały, starały się uczyć zawodu. Musiały też same się utrzymać. A bieda była wtedy wielka... Siostry musiały kwestować, prosić o datki. Skromny posag był konieczny i służył przede wszystkim samej siostrze.

Helena przyszła w końcu na Żytnią. Nieśmiało puk-puk. I rozmównica klasztorna. Ówczesna matka przełożona, s. Michaela Moraczewska, rozmawia z nią długo. Co myślała ta wykształcona, światła zakonnica o skromnej dziewczynce z prowincji? Czy mogła przypuszczać?... W każdym razie obiecała Helenę przyjąć. Żeby

**W niewielkim sklepiku na Żytniej setki obrazów, książek o świętej. Siostry wysyłają je na cały świat**

jednak było to możliwe, Helena jeszcze przez rok pracowała u Aldony Lipszycowej. Pani Aldona, po latach, będzie świadkiem w procesie beatyfikacyjnym swojej służącej...

Po roku z wielką radością Helena wstępuje do klasztoru. Jest 1 sierpnia 1925r. Otrzymuje imię Faustyna.

## Objawienia na Żytniej

Pracowała jako kucharka. Co gotowała? Jak mówi siostra Nulla – z pewnością skromnie. Lubiła to zajęcie? W „Dzienniczku” Faustyna pisała, że przez pierwsze dni pobytu w zakonie była szczęśliwa. Ale z dnia na dzień widziała, że czasu na modlitwę mało. Za mało dla niej, tak tęskniącej za Nim.

Faustyna chce rozmawiać z przełożoną. Chce odejść i szukać zakonu kontemplacyjnego, gdzie miałaby więcej czasu na rozważania i modlitwę. Któregoś wieczoru, po 21.00, „pełna udręki i niezadowolona”, rzuca się w swojej celi na podłogę i żarliwie modli. W celi robi się jasno. Na firance widzi oblicze Jezusa, jak pisze – „bardzo bolesne”. Rany na Jego obliczu i łyż. „Nie wiedząc, co to ma znaczyć,

zapytałam Jezusa: »Jezu, kto Ci wyrządził taką boleść?«. A Jezus odpowiedział, że »ty mi wyrządzisz taką boleść, jeśli wystąpisz z tego Zakonu. Tu cię wezwałem, a nie gdzie indziej, i przygotowałem wiele łask dla ciebie«.

Faustyna pisze, że od tej chwili czuje się już w zakonie zawsze szczęśliwa i zadowolona. W warszawskim domu przebywa do stycznia 1926. Potem mieszka m.in. w Krakowie, Wilnie. Do Warszawy na Żytnią wraca jeszcze w 1928 r. W 1929 r. mieszka również w domu na Pradze, przy ul. Hetmańskiej.

W marcu 1936 r. znów jest na Żytniej. Gdy po podróży 22 marca wstępuje do kaplicy, słyszy Jezusa: „Nie lękaj się niczego, wszystkie utrudnienia posłużą na to, żeby urzeczywistniła się moja wola”.

Trzy dni później, w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, ukazuje się jej Matka Boża. Faustyna słyszy: „O, jak bardzo jest miła Bogu dusza, która idzie wiernie za tchnieniem łaski. Ja dałam Zbawiciela światu, a ty masz mówić światu o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować świat na powtórne przyjście Jego, który przyjdzie nie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako Sędzia sprawiedliwy. (...) Mów duszom o tym wielkim miłosierdziu, póki czas zmiłowania; jeżeli ty teraz milczysz, będziesz odpowiadać (...) za wielką liczbę dusz. Nie lękaj się niczego, bądź wierna do końca, Ja współczuję z tobą”...

– To warszawskie objawienie Maryi jest jednym z ważniejszych w historii objawień – mówi s. Nulla. – W naszym zakonie staramy się cały czas głosić posłannictwo św. Faustyny. Zachęcamy też do kultu Bożego Miłosierdzia. Zapraszamy do kościółka tuż obok klasztoru. W tym kościele była niegdyś kaplica, w której modliła się święta.

\* wszystkie cytaty pochodzą z „Dzienniczka” św. Faustyny

## Zaproszenie na sympozjum

## Troska o wielodzietne

W nawiązaniu do tematu tegorocznego roku duszpasterskiego „Otoczmy troską życie”, w warszawskiej kurii odbędzie się sympozjum, poświęcone problemom i szansom rodzin wielodzietnych.



Duża rodzina to nie tylko trud, ale przede wszystkim wiele radości

Wydział Duszpasterstwa Rodzin warszawskiej kurii zaprasza na sympozjum: „Otoczmy troską życie rodziny wielodzietnej”, które odbędzie się 25 kwietnia o godz. 10.00 w warszawskiej kurii, przy ul. Miodowej 17/19. Spotkanie otworzy bp Tadeusz Pikus.

Kolejni prelegenci przedstawiają różne aspekty funkcjonowania rodzin wielodzietnych, ich problemów, ale też szans, jakie niosą dla całego społeczeństwa. Paweł Bochniarz z zespołu doradców strategicznych premiera przedstawi raport o kapitale intelektualnym Polski. Dr Tomasz Ochowski z Uniwersytetu Warszawskiego

będzie mówić o rodzinach wielodzietnych i kulturze współczesnej. Dr Henryk Jaroszewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego powie o środowisku wychowawczym rodzin wielodzietnych. O godz. 11.45 będzie czas na dyskusję. Później prof. Józefina Hrynkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego naświetli problem takich rodzin w polityce społecznej, natomiast Teresa Kapela ze Związku Dużych Rodzin „Trzy plus” przybliży formy samorganizowania się rodzin.

Spotkanie zakończy się ok. godz. 13.30 świadectwami życia rodzin wielodzietnych i dyskusją.

jjw

## zaproszenia

## Koncert „Mocnych w Duchu”

Odnowa w Duchu Świętym diecezji warszawsko-praskiej zaprasza 19 kwietnia o godz. 19.30 do kościoła Miłosierdzia Bożego, przy ul. Ateńskiej 12 w Warszawie, na koncert zespołu „Mocni w Duchu”.

## O życiu wspólnotowym

Centrum Duchowości Świeckich zaprasza 22 kwietnia o godz. 18.00 do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej (ul. Świętojańska 10) na spotkanie poświęcone życiu wspólnotowemu.

## Wiara i charyzmaty

Z cyklu „Wiara i okolice” 23 kwietnia o godz. 19.00 w klasztorze dominikanów na Służewie (ul. Dominikańska 2) ks. prof. J. Kudasiewicz poprowadzi spotkanie: „Charyzmaty bogactwem Kościoła według św. Pawła”.

## Spotkanie ekumeniczne

23 kwietnia o godz. 19.00 w kościele św. Orione przy ul. Lindleya 12 odbędzie się kolejne modlitewne spotkanie ekumeniczne, organizowane przez Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania EFFATHA, we współpracy z warszawskim oddziałem Polskiej Rady Ekumenicznej i parafią św. Orione.

## Filip dla młodych

Trzydniowy kurs Filip dla młodzieży rozpocznie się 24 kwietnia o godz. 18.00 w domu rekolekcyjnym w Zalesiu Górnym. Zapisy i szczegółowe informacje: ks. Krzysztof Grzeszczyk, tel. 0 509-793-280, kontakt@swietarodzina.org.

## Warsztaty muzyczno-liturgiczne

Od 24 do 26 kwietnia w domu zakonnym Zgromadzenia Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza, przy ul. Żytniej w Warszawie, odbędą się warsztaty muzyczno-liturgiczne pod hasłem: „Jak cię wyśpiewać, Tajemnico?”. We współpracy z siostrami poprowadzą je muzycy Piotr

Pałka i Hubert Kowalski. Do udziału w warsztatach zaproszeni są: osoby zakonne i klerycy, młodzież i studenci oraz wszyscy zainteresowani muzyką liturgiczną.

## Ekologiczny areopag

Kolejne spotkanie Areopagu na Freta odbędzie się 25 kwietnia o godz. 17.00 w sali prowincjalnej, przy ul. Freta 10, i będzie poświęcone ekologii.

## Zwiedz seminarium

Dzień otwarty w Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 52/54) odbędzie się 26 kwietnia w godz. 12.30–16.00. Wcześniej, bo o godz. 11.00, w kościele seminaryjnym bp Piotr Jarecki odprawi Mszę św. w intencji powołań kapłańskich. Na zakończenie dnia otwartego o godz. 20.00 w seminarium odbędzie się koncert.

## Rekolekcje dla dziewcząt

Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyściców zaprasza dziewczęta na rekolekcje, które odbędą się od 30 kwietnia do 3 maja w domu sióstr w Sulejówku (ul. Poprzeczna 1). Zgłoszenia i szczegółowe informacje: tel. (022) 48-78-608 lub 0 698-230-430, e-mail: mdpcanna@wp.pl; gg 7479325.

## Dyskusja o twórczości Jana Pawła II

23 kwietnia o godzinie 19.00 na terenie Kampusu Głównego Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się pokaz filmu „Brat naszego Boga”, w reżyserii Krzysztofa Zanussiego, według dramatu Karola Wojtyły. Po projekcji rozpocznie się dyskusja z udziałem zaproszonych gości. Wśród prelegentów są znawcy filozofii, twórczości i nauczania Karola Wojtyły: ks. dr Tomasz Stępień, dr Magdalena Saganiak oraz o. Jacek Bolewski. Pokaz zorganizowało Międzywydziałowe Koło Naukowe Centesimus Annus (we współpracy z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów i Centrum Myśli Jana Pawła II).